

# Dolina Raduni



czasopismo społeczności lokalnej Gminy Pruszcz Gdański

ISSN 1643-7993, czerwiec 2009, nr(24)/2009

## Rekultywacja hałdy



Dzięki staraniom Gminy znalazł się inwestor, który u stóp rekultywowanej hałdy buduje przystań jachtową

Składowisko w Wiślince funkcjonowało od 1972 roku. Na hałdę trafiał fosfogips, który był efektem ubocznym produkcji nawozu: na każdą tonę nawozu przypadają 4 do 5 ton fosfogipsu. Jej wysokość, wg Gdańskich Zakładów Fosforowych, to ok. 40 metrów, waga: 16 milionów ton, powierzchnia: 26 ha.

Od wielu lat naukowcy oraz media alarmowały, że hałda jest niebez-

pieczna i powoduje wzrost zachorowalności na raka oraz inne schorzenia.

Jeszcze niedawno temu składowisko w Wiślince przyciągała wzrok mieszkańców Gdańska charakterystyczną bielą. Obecnie większość powierzchni składowiska pokryte jest już bujną zielenią - jest to rezultat prowadzonej rekultywacji tego terenu. Ostateczne zamknięcie wysypiska nastąpi z końcem bieżącego roku.

Fot. A.T.

Obserwatorzy twierdzą, że na hałdzie pasą się już dzikie zwierzęta: sarny, bażanty, zające z pobliskich rezerwatów: Ptasięgo Raju i Mewiej Łachy. Może po latach będzie to miejsce rekreacji dla całej rodziny? Wprawdzie nie radziłbym w najbliższych dekadach grzybobrania w tej okolicy, ale za to chętnie wybrałbym się zimą na sanki.

A.CH.

## Od redakcji

Drodzy Czytelnicy

W tym numerze gazeta „Dolina Raduni” odniesie się do różnych publikacji, które ostatnio ukazywały się w naszej gminie. Nawiążemy też do tez i zarzutów w nich stawianych i wzbogacimy te tematy o rzeczowe komentarze i odpowiedzi, których nie znaleźliśmy w wspomnianych publikacjach.

W gazecie wywiad z przewodniczącym Rady Gminy o tak kontrowersyjnych opłatach adiacenckich. Konfrontujemy także główne zarzuty tzw. Grupy Inicjatywnej z odpowiedziami na nie wójt Magdaleny Kołodziejczak. W tej sprawie zabierają także głos sołtysi naszej gminy w specjalnym oświadczeniu.

W numerze ponadto rozmowa z dyrektorem Zespołu Szkół w Straszynie, oraz artykuł o nowej świeckiej gminnej tradycji: „Święcie tulipana”.

Pożegnamy naszą drogą przyjaciółkę i wspaniałego nauczyciela Wandę Frąckiewicz

A.T.

## Będą drogi

Straszyńskie osiedle Słoneczna Dolina. Niewielka enklawa między torami i Radunią. Jedno z najstarszych z tych nowych osiedli w Straszynie. Niektórzy z nas mieszkają tu prawie dwadzieścia lat. Wszyscy się znamy.

Przeważnie się lubimy. Z radością witamy każdą nową budowę domu, oznacza to nowych sąsiadów, nowe znajomości, w końcu zadbaną działkę, która do tej pory leżała odłogiem. Kilka razy w roku spotykamy się całymi rodzinami nad rzeką przy ognisku, pieczemy kiełbaski, słuchamy muzyki. Może to jeszcze nie zawsze przyjaźń, ale już na pewno życzliwa znajomość przy pełnym zrozumieniu i akceptacji faktu, że każdy z nas jest inny, każdy może mieć inne zdanie, i co innego mu się podoba, a co innego nie. Pełna integracja.

W zasadzie mieliśmy jeden tylko pro-

blem – drogi, a w zasadzie ich brak. To po czym dojeżdżaliśmy do naszych domów to był po prostu horror i masakra. Większość dróg na naszym osiedlu zbudowaliśmy i utrzymywaliśmy własnym sumptem. Kiedyś sąsiad znalazł „dojście” do tanich wybrakowanych betonowych płyt drogowych, które własnoręcznie, tak jak umieliśmy, ułożyliśmy przed naszymi domami. Trudno by zliczyć ile wywrotek żużlu wrzuciliśmy w drogi. Skomplikowane ukształtowanie terenu powodowało, że po każdej ulewie w poprzek dróg były głębokie wyrwy i pracę trzeba było zaczynać od nowa.



ul. Plażowa po ulewnym deszczu - nic dodać, nic ująć.

Fot. J.Kraszewski

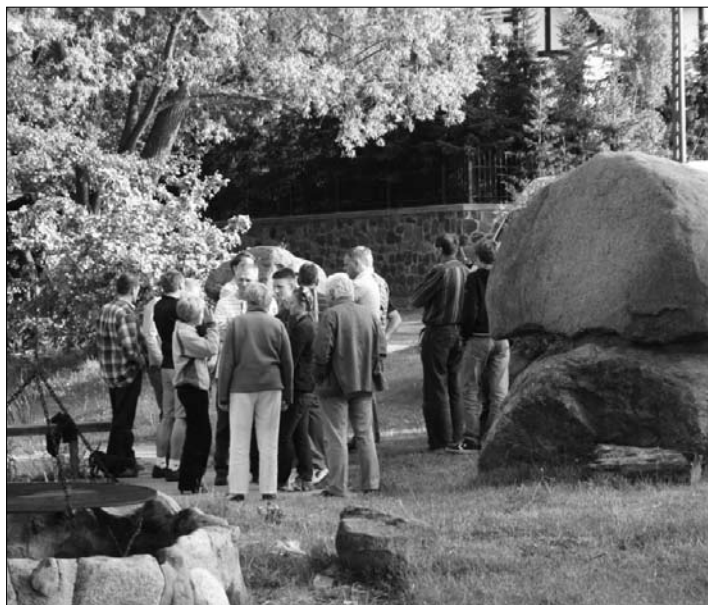
Wreszcie promyk nadziei. Nasze drogi zostały umieszczone w budżecie Gminy, Projektant wykonał plany budowlane. W dalszym ciągu sceptycy kręcili

nosami „...jak drogi powstaną w tym roku to nago zatańczę na skrzyżowaniu...” (a tak na marginesie to trzymam za słowo Panie Sąsiedzie).

dokończenie str 2

# Będą drogi

dokonczenie ze str. 1



Spotkanie mieszkańców ul. Plażowej z Panią wójt

Fot. J.K.

Los dodatkowo uśmiechnął się do nas, właśnie został ogłoszony Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych tzw. „Schetynówki”. Pani Wójt świetnie zrobiła i umotywowwała wniosek i po kilku tygodniach niepewności – SUKCES!! Gmina otrzymała 50 % środków na inwestycję z Budżetu Państwa. Jaka ulga. Pieniądzy starczy jeszcze na remont ulicy Raduńskiej.

W przetargu został wyłoniony wykonawca, została nim Firma WOD-KAN Grzenkiewicz z Kartuz. 25 maja nad Radunią na naszym miejscu piknikowym odbyło się spotkanie Władz Gminy i Wykonawcy z Mieszkańcami Osiedla. Przedstawiciele WOD-KAN opowiedzieli w jaki sposób prace będą wykonywane, jakie będą czasowe ograniczenia i utrudnienia w ruchu. Zostały ustalone sposoby komunikacji między mieszkańcami i Wykonawcą. Licznie zebrani mieszkańcy oglądali szczegółowe plany budowy dróg, prosili o wyjaśnienia, zgłaszali drobne korekty na przykład wjazdu na swoją posesję.

Spotkanie zakończyła Pani Wójt, dziękując mieszkańcom za pomoc w realizacji przedsięwzięcia, poprosiła jednocześnie o wyrozumiałość wobec nieuchronnych czasowych utrudnień w dojeździe do posesji. Podkreśliła, że formalne wymogi uzyskania dofinansowania ze „Schetynówki” narzucają konieczność całkowitego ukończenia inwestycji do końca bieżącego roku. Jakikolwiek „poślizg” spowoduje konieczność zwrotu dopłaty, a w naszym przypadku to 1 milion 750 tysięcy złotych. Tak oto, widzimy jasno, że życie w naszych „Małych Ojczyznach”, może nie tak



Dyskusje sąsiadów przy planie drogi ul. Plażowej

Fot. J.K.

szybko jak byśmy chcieli, może nie tak od razu, ale powoli i nieprzerwanie idzie ku lepszemu. Nasze ambicje i oczekiwania, na pewno słuszne i uzasadnione, muszą zostać skonfrontowane z rzeczywistością i realnymi możliwościami.

Artykuł ten chcę zadedykować i przedstawić do przemyślenia Członkom Grupy Inicjatywnej, którzy dążą do odwołania Pani Wójt przed upływem kadencji. Używając nieprawdziwych, demagogicznych argumentów, unikając merytorycznej dyskusji na fakty, przedstawiają zarzuty, które nie mają najmniejszego pokrycia w prawdzie albo lata temu zostały pomyślnie wyjaśnione. Do zdudzenia cytują gazety, które przegrały z Panią Wójt wszystkie możliwe procesy przed wszystkimi możliwymi instancjami. Kiedy wszystkie tak zwane merytoryczne zarzuty: najwyższe podatki w województwie czy niesprawiedliwe opłaty adiacenckie zostały rzeczowo odparte i udowodnione jako nieprawdziwe, Grupa Inicjatywna pisze: „Pani Wójt, naszym największym zarzutem wobec Pani jest.....olbrzymia pycha”. Śmiechu warte, tak jakby pychę można było zmierzyć czy porównać, jakby można było udowodnić, że się ją ma, albo nie ma.

Rozpoczęliście kampanię wyborczą przed przyszlórocznymi wyborami samorządowymi. W 2006 nie wyszło, to może teraz. <http://miasta.gazeta.pl/trojmiasto/1,35634,3685485.html>, <http://www.gdansk.pl/plik,14323.html> Nie przedstawiliście żadnego alternatywnego programu rozwoju Gminy. Ograniczacie się jedynie do brudnej, kłamliwej akcji oczerniania Pani Wójt.

Jerzy Kraszewski

## Głos Sołtysów Gminy Pruszcz Gdański

My, Sołtysi Gminy Pruszcz Gdański wyrażamy swoje oburzenie działaniami Grupy Inicjatywnej, dążącej do referendum mającego na celu odwołanie Pani Wójt Magdaleny Kołodziejczak.

W dwóch numerach Kuriera znalazły się obelgi, kłamstwa oraz niepotwierdzone zarzuty, które naszym zdaniem szkalują nie tylko Panią Wójt ale również pracowników Urzędu Gminy oraz samych mieszkańców, którzy aktywnie włączają się w życie Gminy.

Wiemy na co dzień co się dzieje w naszych wsiach, na bieżąco uczestniczymy w pracach Gminy i dlatego kategorycznie protestujemy przeciwko kampanii oszczerstw, która destabilizuje pracę i życie w Naszej Gminie.

### Podpisali Sołtysi:

Arciszewo – Kossak Wińska Aniela; Będzieszyn – Bona Krzysztof; Bogatka – Kowalska Alicja; Borkowo – Kociński Mariusz; Bystra – Gromnicki Henryk; Bystra 1 – Zaborowska Grażyna; Ciepłowo – Leszczyński Edward; Dziewięć Włók – Byczyńska Jadwiga; Goszyn – Wasiek Bogdan; Jagatowo – Burdziuk Jadwiga; Krępiec – Grzenia Henryk; Łęgowo – Lewandowski Zbigniew; Mokry Dwór – Zbroiński Wiesław; Radunica – Hofman Tomasz; Rekcin – Rybińska Halina; Rokitnica – Czerwińska Danuta; Roszkowo – Rusztyn Irena; Rotmanka – Remik Ewa; Rusocin – Morka Tadeusz; Straszyn – Izdebski Bogusław; Świncz – Wreza Halina; Wiślina – Wysocki Waldemar; Wojanowo – Witek Józef; Żukczyn – Hojczyk Marek; Żuława – Rączka Antoni; Żuławka – Czerwiński Zdzisław.

# Rzecz o opłatach adiacenckich



Wywiad z przewodniczącym Rady Gminy Pruszcz Gdański Józefem Witkiem

## - Co to jest opłata adiacencka?

Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami to opłata w związku ze wzrostem wartości nieruchomości spowodowanym budową urządzeń infrastruktury technicznej z udziałem środków Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego, środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub ze źródeł zagranicznych.

## - Czy wszyscy musimy płacić z tytułu uzbrojenia terenu, czy jest to dobrowolne?

Tutaj zacytuję wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego: „opłaty mają charakter obligatoryjny (obowiązkowy) wynikający z ustawy. Jak zatem z przepisów tych wynika, ustawodawca przewidział uczestniczenie finansowe właścicieli nieruchomości w budowie przez gminę urządzeń infrastruktury technicznej poprzez wnoszenie opłaty adiacenckiej. Jest to jedyna prawna możliwość obciążenia właścicieli nieruchomości z tytułu wybudowania urządzeń infrastruktury technicznej, jeżeli wskutek jej budowy wzrosła wartość nieruchomości”. Skoro tak stanowi ustawa to Rady Gmin mają obowiązek takie uchwały podejmować.

## To znaczy, że nasza gmina stosuje obowiązujące prawo?

Tak. Pierwszą taką uchwałę Rada Gminy podjęła w 1999 roku (uchwała nr IX/69/99). W tej uchwale stawka wynosiła 50% różnicy wartości. Na wniosek obecnej pani Wójt stawka ta została zmniejszona do 15% (uchwała nr XXXIV/196/2005 z dnia 27.10.2005 r.). Jeszcze raz podkreślę wysokość opłaty w naszej gminie wynosi 15% różnicy między wartością jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej, a wartością jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu.

## - To znaczy, że opłaty są dużo niższe niż zakładała wcześniejsza uchwała i dopuszcza ustawa (ustawa przewiduje opłatę do 50%)?

Tak, w interesie mieszkańców ta opłata została znacznie zmniejszona.

## - Ale ustawa mówi też (ustawa o gospodarce nieruchomościami art. 145), że Wójt może w drodze decyzji ustalić taką opłatę.

No właśnie i tu niektórzy niewłaściwie interpretują ten zapis. Słowo „może” wskazuje jedynie, że Wójt bada wszelkie przesłanki np. jeżeli ktoś nabył działkę już po zakończeniu inwestycji, to takiej opłacie nie podlega. Ale nie oznacza to, że Wójt postępuje według swobodnego uznania.

## - Co stałoby się gdyby Wójt mimo takich zapisów ustawy i obowiązującej uchwały nie naliczał opłat adiacenckich?

W tym momencie Wójt naruszyłby przepisy ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych w zakresie nieustalenia należności gminy z tytułu opłat adiacenckich i poniósłby odpowiedzialność z tytułu zaniechania po-

zyskiwania dochodów budżetu gminy.

## - Czy inne gminy w naszym powiecie podjęły takie uchwały?

Sprawdzałem to i muszę powiedzieć, że kilka z nich ma uchwalone stawki w maksymalnej wysokości 50%. Dodam jeszcze, że przedstawiciel biura prasowego wojewody pan Roman Nowakowski (wywiad z Echo Pruszcza z dn. 22.05.2009 r.) też wskazał, iż Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia samorządy nie naliczające takich opłat.

## - Przedstawiciel wojewody wskazał też, że można taką uchwałę zmienić.

Tak i miał rację, my taką decyzję podjęliśmy w 2005 r. O czym wcześniej wspominałem. Natomiast gdybyśmy nawet zmienili dzisiaj stawkę opłaty w uchwale, to art. 145 ust 2 (ustawy o gospodarce nieruchomościami) mówi, że do ustalenia opłaty przyjmuje się stawkę procentową określoną w uchwale rady gminy obowiązującą w dniu, w którym stworzono warunki do podłączenia nieruchomości do poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej. Dlatego też opłaty naliczane są zgodnie z prawem.

## - Jakie prawa przysługują mieszkańcom w sytuacji kiedy nie zgadzają się z wysokością opłaty lub nie są w stanie jednorazowo takiej opłaty uiścić?

Jeżeli są wątpliwości co do wysokości naliczonej opłaty, każdemu przysługuje prawo odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Można też wystąpić o rozłożenie opłaty na raty na okres 10 lat. Podlega ona zabezpieczeniu hipoteczemu- ale takie są obwarowania ustawowe.

## - Rozumiem więc, że procedura stosowana przez Gminę jest zgodna z prawem?

Myślę, że dla wszystkich jest to jasne. Nikt z nas nie lubi wydawać pieniędzy, ale obowiązują nas przepisy. Wyceny wykonuje biegły rzeczoznawca i Wójt nie ma wpływu na ich wysokość. Powtórzę jeszcze raz: Wójt ma obowiązek przestrzegania zapisów ustaw i uchwał. Zarzut, że Wójt może naliczać opłaty jest bezpodstawny – bo taki obowiązek na nim ciąży.

## - Z tytułu jakiego uzbrojenia gmina nalicza opłaty?

Opłaty naliczane są jedynie z tytułu budowy kanalizacji. Ponieważ inne uzbrojenie nie podlegało opłacie od początku podjęcia uchwały to dzisiaj naliczanie innych opłat np. z tytułu wybudowania drogi byłoby nierównym traktowaniem mieszkańców wobec prawa. Drogi budowaliśmy wcześniej i nikt z tego powodu nie był obciążony opłatami.

Przypomnę jeszcze, że zawsze nasi mieszkańcy płacili za wybudowanie kanalizacji. Płaciło Borkowo, Przejazdowo, Ciepłowo, Łęgowo a także Straszyn w ramach Komitetu Społecznego budowy kanalizacji, Rotmanka w ramach spółdzielni. tak samo traktowani są mieszkańcy Juszkowa

B.S.

## Co słyhać w szkole

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół w Straszynie, panią mgr inż. Lubicą Ząbkiewicz

### Red. - Jak się pracuje w sąsiedztwie takiej dużej budowy jaką jest dalsza rozbudowa szkoły Straszynie? – pytam panią Lubicę Ząbkiewicz, dyrektora szkoły.

L.Z. - Jest trochę niedogodności związanych z tym stanem rzeczy, ale generalnie plac budowy jest dobrze zabezpieczony, więc jestem o bezpieczeństwo uczniów zupełnie spokojna.

### Red. - Budowa z pewnością budzi żywe zainteresowanie zarówno pracowników szkoły jak i uczniów. Czy znany jest przeszłym użytkownikom program funkcjonalny budowanego obiektu?

L.Z. - Oczywiście, bardzo się interesujemy przyszłą szkołą. Jesteśmy w posiadaniu projektu architektonicznego i od dawna planujemy jak najlepiej zorganizować pracę w nowym budynku.

### Red. - W takim razie proszę opowiedzieć - jakie pomieszczenia znajdują się w nowej części szkoły? To z pewnością zainteresuje naszych czytelników.

L.Z. - Otóż, szkoła powiększy się o 5 kolejnych klas. Pojawi się też nowa szatnia dla uczniów gimnazjum, toalety, pokój nauczycielski, biblioteka z czytelną, świetlica dla maluszków naszej szkoły, jadalnia z zapleczem kuchennym i co najważniejsze – wielka sala gimnastyczna z widownią, na którą czekamy z utęsknieniem. Będzie też mniejsza salka z lustrami do gimnastyki korekcyjnej, w której będą mogły odbywać się również zajęcia pozaszkolne jak aerobik, balet czy joga.

### Red. - O, to znakomita wiadomość dla dorosłych mieszkańców Straszyna i nie tylko. A co będzie nowego poza budynkiem szkoły?

L.Z. - Szykuje się bardzo dużo zmian. Przede wszystkim cały teren szkoły będzie ogrodzony. Już dziś wzdłuż ulicy Starogardzkiej mieszkańcy Straszyna mogą podziwiać nowy solidny parkan.

Oprócz tego będzie kort tenisowy, skocznia w dal, plac zabaw dla dzieci oraz parking dla odwozujących swe pociechy rodziców przy ulicy Piaskowej.

Przy tej okazji chciałam bardzo serdecznie podziękować rodzicom uczniów naszej szkoły oraz harcerzom, którzy pomogli w plantowaniu szkolnego terenu oraz sadzeniu krzewów i roślin.

# Co słyhać w szkole

dokonczenie ze str. 3



Hala gimnastyczna jeszcze w budowie

Fot. A.A.

**Red. – Zrealizowany I etap szkoły, w którym już drugi rok jest pani gospodarzem jest bardzo kolorowy. Podobnie zapowiada się wygląd nowej części – jakie znaczenie, pani zdaniem, ma dobór kolorów we wnętrzach szkoły dla ich użytkowników?**

L.Z. - Jestem pewna, że ma to znaczenie i dla dzieci, i dla młodzieży, i dla nas - dorosłych. Wiem, że dzieciom podoba się taka kolorowa szkoła, a nam dorosłym, pamiętającym inne czasy, po prostu chce się pracować.

**Red. – Czy to prawda, że otwarcie szkoły nastąpi 1 września 2009 roku?**

L.Z. – A nawet wcześniej, bo 31 sierpnia. Na ten dzień bowiem została ustalona data tzw. Wojewódzkiej Inauguracji Roku Szkolnego, która ma się odbyć właśnie w Straszynie. Będzie wielka uroczystość, będą znakomici goście, występy uczniów, festyn, gratulacje i podziękowania. Przede wszystkim naszej pani wójt Magdalenie Kołodziejczak, bez której po prostu nigdy ta szkoła nie powstałaby. Ponadto obiecali swoje przybycie między innymi wojewoda pomorski pan Roman Zaborowski, marszałek



Szkoła w Straszynie, budowa idzie na przód

Fot. A.A.

województwa pomorskiego pan Jan Kozłowski, pomorski kurator oświaty pan Zdzisław Szudrowicz .

**Red. – Na zakończenie ostatnie pytanie – co czuje dyrektor szkoły zarządzający taką nowoczesną placówką jednocześnie dobrze pamiętający jak wyglądała ona przed choćby 5-cio ma laty?**

L.Z. - Czuję stres spowodowany dużym wyzwaniem, bo obowiązków będzie pewnie więcej. Ale przede wszystkim czuję wielką satysfakcję i ogromną radość, że szkoła urzeczywistniła nasze marzenia. Mieszkam w Straszynie od lat, dlatego dobrze znam dawne bołączki szkoły. Tym bardziej więc potrafię docenić trud i starania wokół jej powstania.

Podobnie myślą moi pracownicy, a uczniowie po prostu zasypują nas pytaniami kiedy wreszcie będą mogli ćwiczyć w nowej sali.

Więc korzystając z okazji zapewniam wszystkie dzieci, że już 1 września zaczynamy zajęcia w nowej sali gimnastycznej i jemy w nowej stołówce .

**Red.- Dziękuję za rozmowę**

Dziękuję pani bardzo - to była bardzo ciekawa rozmowa.

Aleksandra Arentowicz

## Tętniące życiem Żuławy

**Gmina Pruszcz Gdański położona jest na obszarze dwóch krain geograficznych. Część zachodnia to wyżyny część wschodnia to lewobrzeżne Żuławy Wiślane zwane również „Gdańską Holandią”.**

Bliskie sąsiedztwo aglomeracji trójmiejskiej sprawia, że w niektórych miejscowościach dzięki aktualnemu planowi zagospodarowania przestrzennego powstają nowe osiedla mieszkaniowe, a rolnicy otwierają gospodarstwa agroturystyczne. W Rokitnicy powstaje przepiękne gospodarstwo agroturystyczne „Zielona Farma na Żuławach”, którego właścicielem jest pan Jarosław Saweczko chętnie współpracujący z lokalną społecznością. W miejscowości tej od lat funkcjonuje także gospodarstwo agroturystyczne pod nazwą „Gościniec Pod Kasztanem”. Sympatyczni właściciele- państwo Łątka- chętnie oprowadzają gości po swoim gospodarstwie. Ponadto powstaje szlak kajakowy od miejscowości Straszyn przez Gminę Pruszcz Gdański, Miasto Pruszcz do Gdańska. Przez obszary Żuław będziemy mogli popły-

nąć kajakami przez miejscowości: Krępiec, Mokry Dwór, Łędowo do Wróblewa. W Krępku można zatrzymać się w gospodarstwie agroturystycznym u państwa Grzeni położonym w sąsiedztwie malowniczego miejsca gdzie rzeka Radunia wpada do Motławy, by dalej popłynąć do Gdańska. W ostatnim czasie wójt Gminy Pruszcz Gdański pani Magdalena Kołodziejczak podpisała dofinansowanie na budowę ‘Szłaku Mennonitów’. Powstaną ścieżki pieszo-rowerowe łączące kilka gmin, które mogą stać się największą atrakcją turystyczną tego regionu. Najbardziej rozpoznawalnym zabytkiem na ‘Szłaku Mennonitów’ jest dzwonnica z 1792r. we wsi Wiślina. Na tak cudownym terenie napotkamy niezapomniane i niespotykane gdzie indziej pejzaże, na które składają się meandrująca Motława, liczne kanały i mniejsze ciek wodne oraz rozległe łąki porośnięte charakterystycznymi dla tego regionu wierzbami. Dzięki obecnym władzom gminy Żuławy zaczęto traktować na równi z pozostałą częścią gminy, z czego my mieszkańcy jesteśmy zadowoleni.



DMuchany zamek pana J.Saweczko- „Dzień Dziecka” w Rokitnicy”



Gospodarstwo agroturystyczne państwa Łątka, Rokitnica.

# „Żuławski Tulipan” w Mokrym Dworze



Dywany kwietne z lotu ptaka

Fot. M.A.

Bardzo ucieszył mnie pomysł zorganizowania malowniczej imprezy plenerowej pn. „Żuławski Tulipan” w Mokrym Dworze.

Zespół Pieśni i Tańca Gminy Pruszcz Gdański Jagódki z ogromną radością włączył się aktywnie do prac związanych z przygotowaniem tej tulipanowej uczty.

Postanowiliśmy stworzyć własną piosenkę, która promować miała tulipanowe zagłębie w Mokrym Dworze należące do Sołtysa p. Wiesława Zbroińskiego, a także naszą Gminę Pruszcz Gdański, która szczycić się może piękną żuławską krainą.

Napisałam więc tekst piosenki „Tulipany”, zaś muzykę skomponował zespół - Leszek Muchowiecki. Nagrana została w studio Radia Toksyna w Straszynie dzięki niezwyklej życzliwości ekipy radiowej, za co pięknie dziękuję.

Swoisty hymn tego święta wykonany został podczas inauguracji 02 maja przez wokalistów „Jagódek” - Darię Polanowską - sopran, Łukasza Wrońskiego - tenor oraz młodzież i dzieci z Zespołu. Radosny nastrój podkreślały barwne polskie stroje ludowe oraz specjalnie na tę okazję przygotowane kostiumy udekorowane ozdobami ze świeżych tulipanów wykonanymi przez florystkę Katarzynę Tkaczewską.

Moim zadaniem było także przygotowanie klasycznej oprawy artystycznej oraz wystawy malarskiej. Wielokrotne spotkania z muzykami i twórcami-malarzami z naszej gminy, codzienne niemal kontakty z liczną grupą współorganizatorów i koordynatorem imprezy Sołtysiem Straszyna p. Bogusławem Izdebskim pozwoliły na skonstruowanie programu.

Zgromadzona publiczność i zaproszeni goście wysłuchali koncertu Kwartetu Fortepianowego pod kierownictwem Violetty Jakimcio, Duetu Instrumentalnego: Mał-

gorzata Piotrowska-skrzypce, Leszek Muchowiecki-akordeon i Duetu Wokalnego: Pamela Chłodna-sopran, Łukasz Wroński-tenor.

Wystąpiła również choreograf Zespołu „Jagódki”, tancerka Anna Wierchucka-Tryksza w romantycznych „tulipanowych etiudach tanecznych”, do których stworzyła własną choreografię. Zwiedzający podziwiali również wystawę twórców. Obrazy, w których główną rolę odgrywał tulipan wystawili: Danuta Kraszewska, Helena Męczkowska i Eugeniusz Sobczyk ze Straszyna, natomiast Jagatowo reprezentowane było przez: Grażynę Zienkowską i Ewę Kruglik - współpracującą ze Stowarzyszeniem Nadbałtyckim Plastyków im. Mariana Mokwy oraz młodzieżą ze świetlicy w Jagatowie. Wystawę fotograficzną przygotowała Małgorzata Antusiewicz ze Straszyna.

Przy dźwiękach muzyki klasycznej, po alejkach tulipanowego dywanu zaprojektowanego przez wybitnego artystę malarza Gagika Parsamjana przechadzały się jagódkowe dziewczęta ubrane w ukwiecone tulipanami stylowe suknie, przygotowane przez Jolantę Stefaniak.

Choć termin imprezy podyktowały same tulipany, choć wszyscy nerwowo czekaliśmy kiedy wreszcie rozchylą się ich kielichy, to urok tych kwiatów, które wreszcie w tak niecodzienny sposób zostały wykorzystane aby cieszyć nasze oczy i serca sprawił, iż wszyscy, którzy włączyli się w organizację tego przedsięwzięcia sami napełnieni zostali pozytywną energią i cudownymi emocjami. *Barbara Biedrzycka*



Nie zabrakło zespołu „Jagodki” który uświetniał tę imprezę

Fot. M.A.

- Marszałek Województwa Jan Kozłowski

- Uważam, że mamy do czynienia z narodzinami wspaniałego produktu turystycznego. Pomysł jest rewelacyjny. Jeśli Żuławski Tulipan za pierwszym razem zaistniał z takim rozmachem, to wierzę, że będzie powtarzany przez wiele, wiele lat.

- Wójt gminy Pruszcz Gdański Magdalena Kołodziejczak

- Jestem pod wrażeniem zaangażowania mieszkańców. Wczoraj do północy ponad sto osób układało naszą kompozycję. Czuję się naprawdę szczęśliwa, bo myślę, że udało się zrealizować pomysł wyjątkowy i nietuzinkowy, choć zarazem bardzo ambitny. W długi majowy weekend konkurencja imprez na Pomorzu była ogromna, więc zaskoczyła nas ilość odwiedzających nasze tulipanowe święto.

Równie wspaniałą zabawę przygotowano dla najmłodszych. W kopcach kolorowych tulipanowych płatków można było skakać i podrzucać je wywołując kolorowy deszcz.

Podczas imprezy odbyły się pokazy spadochroniarskie Aeroklubu Gdańskiego.

Dorośli mieli okazję podziwiać tulipany z wysokości potężnego strażackiego wysięgnika, unoszącego kolejne grupy miłośników kwiatów kilkanaście metrów w górę. Do wykonania tulipanowych dywanów potrzeba było 1 000 000 (jeden milion!) tulipanowych główek i ton piachu.

Największe emocje wzbudził moment ogłoszenia wyników konkursu na najładniejszy kwiatowy kobierzec. Jury nie miało tu łatwego zadania. Musiało przecież ocenić 45 prac.

**Ostatecznie przyznano trzy równorzędne I miejsca. Zdobyli je:**

1. Grupa młodzieży z Otwocka
2. Zespół uczniów „Conradinum” z Gdańska
3. Klub Młodych Stowarzyszenia „Żuławy Gdańskie” w Trutnowach.

Nagrodą dla zwycięzców były kosze słodczy i szklane statuetki - tulipany.

Po tym sukcesie nie pozostaje nic innego, jak powtórzyć za rok obchody święta „Żuławskiego Tulipana” na jeszcze większą skalę.

*Irena Narożnowska-Sudoł*



Fontanna zaprojektowana i wykonana przez artystę i sołtysa Straszyna Bogusława Izdebskiego  
Fot. Małgorzata Antusiewicz

## Odpowiedzi Pani wójt na zarzuty periodyku „Kuriera Gminnego”

Podobnie jak to miało miejsce przed wyborami samorządowymi w 2002 i 2006, w gminie kolportowane są masowo nieprawdziwe informacje dotyczące pracy wójt gminy i rady gminy Pruszcz Gdański. Ponieważ na łamach wspomnianych periodyków nie ma miejsca na wypowiedzi osób szkalowanych, postanowiliśmy udostępnić im nasze łamy. Poprosiliśmy zainteresowane osoby, aby w sposób syntetyczny odniosły się do stawianych zarzutów. Informacje, które państwu przekazujemy, w przeciwieństwie do tych rozpowszechnianych przez naszych adwersarzy, oparte są na dokumentach i obowiązujących przepisach prawa.

„Mimo iż minęły prawie dwa miesiące – nie otrzymaliśmy od Rady odpowiedzi.”

Pismo skierowane zostało do Wójt Gminy. Ponieważ rada Gminy otrzymała je wyłącznie do wiadomości nie zajęła w tej sprawie stanowiska

„Kłamała Pani ewidentnie, że ustawa nakłada na Panią obowiązek pobierania tych opłat.”

Posiadany przeze mnie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2008 r. mówi wyraźnie: „opłaty mają charakter obligatoryjny (obowiązkowy) wynikający z ustawy”. Potwierdził to również przedstawiciel wojewody w wywiadzie dla Echa Pruszcza z dn. 22 maja 2009 r., przywołując w tej sprawie stanowisko Najwyższej Izby Kontroli.

„Ewidentnym kłamstwem (w czasie wywiadu radiowego – dop. red.) jest to, że gmina nie pobiera opłat z innego tytułu.”

Nigdy nie ukrywałam, że Rada Gminy podjęła również uchwałę o opłatach z tytułu podziału i opłat planistycznych. Uchwały Rady Gminy są jawne natomiast tematem rozmowy w czasie wywiadu były opłaty dotyczące uzbrojenia terenu.

„Gmina wręcz utrudnia podział wynikający np. ze zniesienia współwłasności (co nie jest obciążone opłatami adiacenckimi).”

Nie znam przypadku, w którym gmina utrudniałaby takie podziały i nikt mnie o tym nie informował.

„Nakłada Pani na nich (mieszkańców – dop. red) horrendalne opłaty.”

To nie wójt tworzy porządek prawny w naszym kraju.

„Nie po to ludzie się tu przeprowadzali, żeby płacić po kilkanaście tysięcy za to, za co inni płacą kilkaset złotych (chodzi o opłaty adiacenckie) – dop. red.”

Oświadczam, że żadna nieruchomość (działka) nie została obciążona kwotą kilkunastu tysięcy. Tę informację można bardzo łatwo sprawdzić analizując decyzje wydane w Urzędzie Gminy.

„Ignorowała Pani nas lub omijała (...).”

Jeżeli dowodem na moją ignorancję są dwa spotkania z mieszkańcami (częścią grupy inicjatywnej) oraz zwołane z mojej inicjatywy zebranie wiejskie (wszystko w czasie 1,5 miesiąca), to trudno mi to komentować

„Pani Wójt, naszym największym zarzutem wobec Pani jest – tym bardziej w świetle ostatnich wydarzeń - kompletne lekceważenie mieszkańców. I olbrzymia pycha!”

Corocznie biorę udział w około 40 zebraniach wiejskich, festynach, różnego rodzaju obchodach i świętach. Spotykam się z około 50 mieszkańcami tygodniowo (w ramach godzin przyjęć i w pozostałym czasie), a kiedy jest taka potrzeba to rozmawiam z nimi w sklepie, na spacerze i przed kościołem.  
Proszę samemu ocenić zarzuty.

„Rozwój gminy, który Pani podkreśla tak dobitnie, jeżeli w ogóle istnieje, następuje pomimo, a często wbrew Pani działaniom.”

Żeby nie być posądzoną o subiektywizm przywołam tylko ocenę innych.  
W 2006 r. wójt gminy otrzymała Odznaczenie Wojewody Pomorskiego „Sint Sua Praemia Laudi” za zasługi dla Gminy. O jego nadanie wnioskowało aż 30 sołtysów (wszyscy) z terenu gminy Pruszcz Gdański.  
W 2007 gmina uzyskała tytuł Menadżera roku i I-sze miejsce w województwie pomorskim.  
W 2008 r. gmina uzyskała tytuł menadżera roku i II miejsce w województwie pomorskim. W tym samym roku znalazła się w złotej 50 gmin wiejskich.  
Nasz samorząd zajął 46 miejsce; przypomnijmy że gmin wiejskich w naszym kraju jest 1586. (Ranking dziennika Rzeczpospolita; kapituła pod przewodnictwem b. premiera Jerzego Buzka)  
W 2007 r. Nagroda ministra kultury w kategorii zabytek zadbany.  
Laureat konkursu gmina przyjazna oświacie.

„Mieszkając poza gminą wielu naszych znajomych nie kojarzyło nawet, że zarówno tereny wokół Wiślinki, jak Borkowo czy Straszyn to ta sama gmina. Nie wiedzą często o tym nawet niektórzy „starzy” mieszkańcy.”

„Dlaczego „naszym” uzdolnionym dzieciom uczącym się poza gminą odmawia się stypendiów.”

„Może zamiast pompować olbrzymie środki w rozbudowę szkół w rejonie, gdzie Pani mieszka, trzeba było zapytać mieszkańców czy nie lepiej wybudować szkoły w innych miejscowościach ?”

„Od krążących po całej gminie plotek na Pani temat włos się jeży na głowie.”

„Podatki i opłaty lokalne ustalone są na najwyższym poziomie w województwie.”

## Kłamstwo nie popłaca

W rzeczonym periodyku pojawił się również przedruk artykułu z Dziennika Bałtyckiego, w którym poruszono sprawę rzekomego narażenia gminy Pruszcz Gdański na stratę z tytułu sprzedaży działki w Ciepłowie po zaniżonej cenie. Przypomnę, że po raz pierwszy tego typu oszczerstwa ujrzaly światło dzienne przed wyborami samorządowymi w 2006 roku. Ich autorem była Danuta Hojarska, która złożyła w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. W styczniu 2007 r. prokuratura w Gdyni w całości umorzyła śledztwo „wobec braku znamion czynu zabronionego”. Różnego rodzaju teksty szkalujące wójt gminy (o tematyce bardzo zbliżonej do tej z Kuriera) ukazywały się również cyklicznie w periodyku „Twój Wieczór”. Wyrokiem sądu okręgowego w Gdańsku ze stycznia 2008 r. nakazano zamieszczenie kilkunastu sprostowań. Rok później wyrokiem sądu okręgowego w Gdańsku, jako karę za rzeczony artykuł, nakazano wypłatę odszkodowania, które miano przekazać na rzecz Stowarzyszenia działającego na rzecz dzieci „Kiwanis” w kwocie 10 tys zł. Sąd zdecydował także o zamieszczeniu na koszt pomawiającego dwóch wielkoformatowych oświadczeń (koszt łączny to około 74 tys zł) w dzienniku Polska Dziennik Bałtycki oraz dwóch podobnych w dwutygodniku „Twój Wieczór”. Tekst oświadczenia w skrócie:

„Przepraszam Panią Magdalenę Kołodziejczak za opublikowanie nieprawdziwych, niesprawdzonych i naruszających jej dobre imię oraz godność osobistą informacji i stwierdzeń. Na łamach „Twojego Wieczoru” doszło do całkowicie bezzasadnego oskarżenia Pani Magdaleny Kołodziejczak, jako wójta gminy Pruszcz Gdański o szkodzeniu środowisku naturalnemu, niegospodarności i defraudację, prywatę, ukrywanie majątku przed opinią publiczną, brak troski o interes mieszkańców gminy, pazerność, pieniactwo, kumoterstwo, pochopne pomawianie przedsiębiorców, blokowanie inwestycji i rozwoju gminy, brak troski o dobro i przyszłość gminy.”

Spśród wielu nieprawdziwych zarzutów sąd wymienił m.in. sprzedaż wietnamskiej spółce TAN VIET gminnej nieruchomości po dziesięciokrotnie zaniżonej cenie. Jednocześnie sąd zakazał dalszej publikacji informacji zawierających wspomniane oszczerstwa.

*Błażej Stownikowski*

O wszystkich imprezach integracyjnych takich jak coroczne dożynki, turnieje sołectw i spotkania seniorów, oraz okazjonalne jak obchody 700 – lecia Wiśliny czy też ostatnie Święto Tulipana informujemy na stronie internetowej, obwieszczeniach i zebraniach wiejskich z wyprzedzeniem wszystkich mieszkańców. Zapraszamy!

Co semestr ponad setka dzieci osiągających ponadprzeciętne wyniki w nauce i sporcie otrzymuje stypendia. Kwestię ich przyznawania reguluje uchwała Rady Gminy. Niestety nie mamy możliwości weryfikowania wyników dzieci, które chodzą do szkół na terenie innych samorządów.

Przypominam. Dzieci w Rotmance (2000 tys. mieszkańców) chodziły do szkoły mieszczącej się w budynku jednorodzinny. Młodzież w Wiślinie uczęszczała do stuletniego ciasnego budynku, natomiast straszynianie i mieszkańcy okolic korzystali z pomieszczeń lekcyjnych w metalowym kontenerze. Czy tak miało zostać? Niech ocenią to mieszkańcy tych miejscowości. Na marginesie moje dzieci dawno skończyły edukację na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum i niedane im było chodzić do tak nowoczesnych placówek.

Samo przywołanie tego tematu podważa powagę adwersarzy.

To ewidentna próba wprowadzenia mieszkańców w błąd. To naprawdę bardzo łatwo porównać. Podatek od budynków mamy najniższy w powiecie natomiast podatek od gruntu na średnim poziomie.

REKLAMA

**number one**  
SZKOŁA JĘZYKOWA

**Intensywne  
kursy wakacyjne!**

**Zajęcia z native  
speaker'em!**

**KEMER PARK Straszyn  
ul. Starogardzka 42-44  
lokal 21  
tel. kom. 0 664 92 11 92  
e-mail: info@no1.gd  
www.no1.gd**

**W czasie wakacji atrakcyjne ceny i rabaty!**

## Pożegnanie Wandy Frąckiewicz

Kiedy przychodzi się pożegnać na zawsze, kiedy tak boli świadomość, że pozostaną już tylko wspomnienia, właśnie te wspomnienia należy pielęgnować.

Jaką Wandę będziemy więc pamiętać?

Na pewno jako dobrą, troskliwą matkę, która w swoich córkach widziała cały świat, źródło swojego i innych szczęścia. Jako przyjaciółkę, koleżankę zawsze gotową do pomocy, otwartą na innych ludzi, uśmiechniętą, chociaż także zapracowaną i zmęczoną.

Ale Wanda była także nauczycielką i temu poświęciła ostatnie 20 lat.

To w tej roli znalazła kolejny cel swojego życia, to ona, obok rodziny, nadawała mu sens i to dzięki niej Wanda nie odejdzie na zawsze.

Bo nie zapomnę o Tobie Twój uczniowie, ci, których uczyłaś liczyć, którym objaśniałaś tajemnice świata i prawa nim rządzące, ci, z którymi jeździłaś na wycieczki i ci, których tak zwyczajnie, po matczynemu – karciałaś.

Nie zapomnę o tobie, bo nie można wyrzucić z siebie tego, co otrzymaliśmy od drugiego człowieka, a Ty dawiałaś hojnie.

Szkola żegna dzisiaj mądrego wychowawcę, kompetentnego nauczyciela, ale przede wszystkim dobrego człowieka, przyjaciela i koleżankę z pracy. Żegnaj.

*Tekst pożegnania wygłoszonego nad trumną*

*Na zdjęciach: Wanda Frąckiewicz na wczasach na Słowacji 2008 r. wraz z przyjaciółmi i podopiecznymi*



## Zarybianie Raduni

1 maja rozpoczęte zostało zarybianie Raduni szczupakiem. Na jesień planowane jest zarybianie brzaną, lipieniem i świnką. Do wód Raduni wypuszczony zostanie narybek za łączną kwotę 37 tys. pln. Gmina Pruszcz Gdański partycypuje w kosztach w wysokości 25%, pozostała część jest ufundowana ze środków unijnych.



Narybek przed wpuszczeniem do rzeki

Fot. archiwum gminne

Wędkarze zrzeszeni w Polskim Związku Wędkarskim, wpuścili do Raduni 50 tys. szt. narybku szczupaka. W kolejnych dniach maja w ich ślady popłynęło 250 kg narybku lina oraz 12 tys. szt. troci. W czerwcu dołączy do nich jaź (60 tys. szt.) i boleń (3,5 tys. szt.).

Ta akcja to jeden z elementów szerszego projektu rozwijającego naszą gminę: „Udostępnienie Obszarów Chronionego Krajobrazu: „Doliny Raduni” oraz „Zuław Gdańskich” dla turystyki kajakowej poprzez budowę infrastruktury turystycznej na rzece Raduni”. Zakłada on, poza zarybianiem, m.in. budowę pięciu dróg do przenoszenia kajaków, dwóch placów do wyładunku i wodowania kajaków. Sumaryczna wartość projektu to ponad 600 tys. pln., z czego dofinansowanie z funduszy unijnych będzie stanowić 439 tys. pln..

„Pomimo tego, że inwestycja Gminy Pruszcz Gdański jest jedną stosunkowo tania, będzie miała bardzo duże znaczenie dla mieszkańców Pomorza i przyjeżdżających do nas turystów” – powiedział Jan Kozłowski, marszałek województwa.

Ekosystem w Raduni wymaga wsparcia z powodu zatrucia wody w ostatnich latach. „Dochodzenie potwierdziło, że znaczne ilości stężonego kwasu azotowego ze wspomnianego zakładu produkcyjnego przedostały się do Raduni instalacją deszczową, rowem melioracyjnym oraz Strugą Arciszewską. Instalacja gorzelni w Goszynie nie spełniała warunków technicznych z zakresu ochrony środowiska. [...] Na skutek takiego działania okoliczne pola zamieniły się w polećka odpadowe.”

- Teresa Szmydyńska-Rutkowska, prokurator rejonowy w Pruszczu Gdańskim.

### Mieszkańcy gminy Pruszcz Gdański o zarybianiu Raduni:

- Często bywam nad Radunią, jednak nie w celach wędkarskich, a czysto rekreacyjno-spacerowych. Okrutnie boli mnie to, co mogę tam zobaczyć: panujący brud, niezliczone ilości śmieci i mimo że nie wędкую spotykam również kłusowników. Podobnie jest nad jeziorem Goszyńskim, które mimo iż jest wyłączone z wędkowania, za każdym razem spotykam tam wędkarzy. Oczywiście pytam się czy można wreszcie łowić, ale oni z rozbijającą szczerością odpowiadają, że akwen jest ciągle niedostępny dla wędkarzy, a nie zdarzyło się im, żeby byli kiedykolwiek kontrolowani. Wędkarze? Nie, po prostu kłusownicy, którzy są tego w pełni świadomi! Więc pytam - gdzie jest PSR?

Oczywiście nie da się kontrolować każdego akwenu codziennie, ale skoro już istnieje PSR to wydaje mi się, że w miejscach gdzie jawnie się kłusuje kontrole powinny być częste, a kary... a kary wysokie i bezwzględnie egzekwowane. Mimo że nie jestem członkiem PZW to za każdym razem, kiedy wyjeżdżam na wody obowiązkowo wykupuję zezwolenie terminowe.

Kolejna sprawa to zanieczyszczenie Raduni i innych wód. Chociażby w zeszłym roku do rzeki dostały się związki, które spowodowały śnięcie setek ryb. Wystarczy moment nieuwagi, bądź też i celowego działania (może kary są niższe niż np. wybudowanie oczyszczalni), aby zniszczyć w kilka chwil to, co przyroda budowała przez lata. Szkoda tego wszystkiego, szkoda przede wszystkim tego, że spora część społeczeństwa nie dba o rzeki i jeziora, często robiąc to świadomie, gdyż możliwość ukarania za takie działanie jest niemal zerowa.

Wybierając się gdziekolwiek na ryby moim podstawowym ekwipunkiem są... worki na śmieci. Przed wyjazdem zawsze sprzątamy łowisko ze śmieci naszych oraz poprzedników.

Irena Narożnowska-Sudoł

